



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

27 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Mariusz Łodko

SSN Marcin Trzebiatowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 27 sierpnia 2025 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej A. spółki akcyjnej w W. (poprzednio A.1 spółka z ograniczoną  
odpowiedzialnością w K.)

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 28 lutego 2022 r., VII AGa 892/21,

w sprawie z powództwa A. spółki akcyjnej w W. (poprzednio A.1 spółka z  
ograniczoną odpowiedzialnością w K.)

przeciwko P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę, ewentualnie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

**oddala skargę kasacyjną, pozostawiając rozstrzygnięcie  
o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym  
postępowanie w sprawie.**

Mariusz Łodko

Marcin Krajewski

Marcin Trzebiatowski

[r.g.]

## **UZASADNIENIE**

Powódka B. sp. z o.o. w K. wniosła o zasądzenie od pozwanej P. S.A. w W. 394 443,68 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o wydanie zastępczego oświadczenia woli pozwanej o treści: „W związku z spełnieniem przesłanek wynikających z Subkl. 13.8 Warunków Szczegółowych Umowy z dnia 29 marca 2018 roku nr [...], Zamawiający (pozwany) zgadza się na zmianę umowy poprzez podwyższenie wynagrodzenia umownego netto o kwotę 394 443,68 zł tytułem waloryzacji za okres do 29 marca 2019 roku”.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 7 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki 383 783,02 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 lipca 2019 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki 30 540 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (pkt 3)

Sąd Okręgowy oparł się na następujących ustaleniach faktycznych.

Powódka 30 listopada 2017 r. złożyła ofertę w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego. Oferta ta skutkowałą zawarciem 29 marca 2018 r. umowy między stronami niniejszego postępowania (dalej: „Umowa”). Zawarto ją na wzorcu sporządzonym przez pozwaną (jako zamawiającego), którego akceptacja stanowiła podstawę do złożenia przez powódkę (jako wykonawcę) oferty. Na Umowę składał się m.in.: Akt Umowy, Warunki Szczególne oraz Warunki Ogólne. Warunki Szczególne wprowadzały m.in. nowe klauzule. Jedną z nich była Subklauzula (dalej: „Subkl.”) 13.8 o treści: „Cena kontraktowa netto, wchodząca w skład Zaakceptowanej Kwoty Kontraktowej określona w § 3 Umowy, będzie waloryzowana o Wskaźnik waloryzacji według Subkl. 1.1.4.13. Warunków Szczególnych. Waloryzacja nastąpi na wniosek Wykonawcy po każdym 12 miesiącach od podpisania Umowy oraz przy wzroście wartości wskaźnika określonego według Subkl. 1.1.4.13. Warunków Szczególnych średnio

o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały poprzedzające złożenie wniosku o waloryzację. Waloryzacja będzie obliczana na podstawie średniej wskaźników określonych według Subkl. 1.1.4.13. Warunków Szczególnych za ostatnie cztery kwartały poprzedzające waloryzację. Pierwsza waloryzacja nastąpi tylko i wyłącznie w przypadku, gdy Wykonawca na dzień złożenia wniosku o waloryzację zrealizuje Roboty w terminach określonych w HRF [...]”. Przy czym wskaźnik waloryzacji, zgodnie z Subkl. 1.1.4.13 Warunków Szczególnych: „oznacza wskaźnik cen produkcji budowlano-montażowej (kwartalny), ogłaszany w Dzienniku Urzędowym Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 roku o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 65 poz. 545)”.

Zgodnie z Harmonogramem rzeczowo-finansowym prac projektowych powódka zrealizowała prace budowlane w terminach w nim określonych, co pozwana potwierdziła wystawieniem Przejściowych Świadczeń Płatności (dalej „PŚP”). W PŚP nr 1 wartość obecnej płatności określono na 671 000 zł, w PŚP nr 2 – na 3 760 585,74 zł, w PŚP nr 3 – na 3 460 585,75 zł, a w PŚP nr 4 – na 2 768 468,60 zł.

Ceny produkcji budowlano-montażowej wzrosły w 2018 r. w II kwartale o 0,8%, w III kwartale – o 1,0 %, w IV kwartale – o 1,1 %., a w I kwartale 2019 r. – o 0,7 %. Wobec tego pismem z 26 kwietnia 2019 r. powódka złożyła wniosek o dokonanie waloryzacji świadczenia, tj. ceny kontraktowej netto. Do wniosku pozwana odniosła się w piśmie z 5 grudnia 2019 r., wskazując, że poprzedzający złożenie go wzrost wskaźnika waloryzacji nie osiągnął średnio co najmniej 2%, w związku z czym brak podstaw do waloryzacji wartości robót netto. Powódka wniosła o ponowną analizę wniosku o waloryzację pismem z 6 grudnia 2019 r., w odpowiedzi na które pozwana znów odmówiła waloryzacji. Pismem z 14 stycznia 2020 r. powódka wniosła o rozpoczęcie negocjacji w tej kwestii, ale pozwana nie ustosunkowała się.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że stan faktyczny ustalił m.in. na podstawie dokumentów prywatnych. Na tej podstawie nie uwzględnił wniosku o pominięcie dowodu z Ekspertyzy załączonej do pozwu, uznając ją tylko za dokument będący wyrazem stanowiska powódki.

Przechodząc do oceny materialnoprawnej roszczenia, Sąd Okręgowy uznał powództwo w znacznej części za uzasadnione.

Wyjaśnił, że powódka dochodziła waloryzacji świadczenia, które zostało dokonane na podstawie Umowy, podnosząc, że spełniła wszystkie konieczne do tego przesłanki wynikające z Subkl. 13.8. Wskazała w szczególności, że ceny produkcji budowlano-montażowej w marcu 2019 r. w porównaniu z marcem 2018 r. były wyższe o 3,7%, czyli nastąpił wzrost wskaźnika waloryzacji o przynajmniej 2% w czterech kwartałach poprzedzających złożenie wniosku, a Subkl. 13.8 powoduje automatyczną zmianę Umowy na wypadek zaistnienia przesłanek określonych w przedmiotowej klauzuli. Oznacza to, że jest ona uprawniona do żądania odsetek od 29 marca 2019 r., tj. od upływu 12 miesięcy od podpisania umowy, co przy kumulatywnym spełnieniu pozostałych przesłanek skutkowało nabyciem przez nią uprawnienia do wystąpienia z wnioskiem o waloryzację. Natomiast pozwana zakwestionowała ziszczenie się przesłanki wynikającej z Subkl. 13.8. Jej zdaniem zgodnie z literalnym brzmieniem tej klauzuli waloryzacja może nastąpić jedynie w sytuacji, gdy średnia wartość Wskaźnika waloryzacji wyniosła co najmniej 2%, zaś Umowa wskazuje prosty wzór matematyczny, zgodnie z którym miało nastąpić zweryfikowanie wzrostu cen. Istota waloryzacji zobowiązania zakłada istotną zmianę siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania. Celem klauzuli waloryzacyjnej było zachowanie równowagi między stronami – interesu zamawiającego, który powinien mieć zapewnioną stałość ustalonego wynagrodzenia, oraz interesu wykonawcy w przypadku takiej zmiany wysokości cen, którego nie dało się przewidzieć w momencie zawierania umowy i który ma charakter nadzwyczajny.

Uznając wykładnię Subkl. 13.8 za istotę przedmiotowego sporu, Sąd Okręgowy w oparciu o regułę interpretacyjną z art. 65 § 1 i 2 k.c. wyjaśnił, że wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne z w/w przepisu, jest dokonywana kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł z art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Przyjmuje się przy tym kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie

strony w chwili jego złożenia. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli je rozumiał lub powinien rozumieć. Decydujący jest tu punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych zmierzających do odtworzenia treści myślowych podmiotu składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej, sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę grają tu językowe normy znaczeniowe, a także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień w świetle całości umowy (kontekst umowny). Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zrekonstruowanie, na podstawie przedstawianych dowodów, zgodnego zamiaru i celu stron, a zatem ustalenie tego, do czego one dążyły, dokonując określonej czynności prawnej. Znaczenie mają tu okoliczności faktyczne, w których umowę uzgadniano i zawarto, a także zachowanie stron przed i po sfinalizowaniu umowy, w tym zachowania polegające na jej wykonywaniu, zwłaszcza w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do sporu.

Odnosząc te zasady do niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy przyjął, że literalne brzmienie Subkl. 13.8, zgodnie z którym warunkiem zaistnienia stanu waloryzacyjności jest ustalenie, czy Wskaźnik waloryzacji wzrósł średnio o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały poprzedzające złożenie wniosku o waloryzację, nie wskazuje jednak, jakie pojęcie średniej zostało w niej użyte.

Według pozwanej chodzi tu o średnią arytmetyczną. W konsekwencji ustalenie zaistnienia w/w przesłanki ogranicza się do zastosowania prostego wzoru matematycznego, polegającego na zsumowaniu wskaźnika inflacji za ostatnie cztery kwartały poprzedzające złożenie wniosku o waloryzację i podzieleniu wyniku przez cztery (tj. liczbę kwartałów – taki wzór wyglądałby następująco:  $(Q1+Q2+Q3+Q4) / 4$ , gdzie Q oznacza wskaźnik inflacji z danego kwartału. Natomiast powódka uznała taką wykładnię Subkl. 13.8 za pozbawioną ekonomicznego sensu, gdyż pomijającą, że w klauzuli tej chodzi o realny wzrost wskaźnika waloryzacji. Oparła się na przygotowanej dla niej Ekspertyzie dotyczącej interpretacji postanowień

waloryzacyjnych w umowach zawartych z kontrahentem – P. S.A. „ERTMS/ETCS”, gdzie wskazano, że z uwagi na konstrukcję wskaźnika waloryzacji i jego narastającą formułę (kolejny kwartał odnosi się do poprzedniego kwartału) średnia arytmetyczna nie może mieć tu zastosowania. Podobnie jest z zastosowaniem średniej geometrycznej, ponieważ średnia ta co prawda wskazuje, o ile średnio zmieniał się dany Wskaźnik inflacji, ale jest to informacja o zmianie kwartalnej i tym samym nie reprezentuje wzrostu z okresu całego roku, a o takim okresie zmiany (12 miesięcy) jest mowa w klauzuli. Zgodnie z literalnym brzmieniem tej klauzuli przesłanka wzrostu wskaźnika waloryzacji „średnio o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały” nie zostałaby spełniona w sytuacji, w której wskaźnik ten wzrósłby w tym okresie, łącznie, do poziomu 2%, ale wzrost ten nie przekroczyłby średnio 2% w każdym z ostatnich czterech kwartałów i tym samym uniemożliwiłby waloryzację świadczenia. Biorąc za przykład sytuację graniczną, w której Wskaźnik inflacji wyniósłby 1,99% w każdym z czterech kwartałów średnia wzrostu nie osiągnęłaby poziomu 2% przewidzianego Subkl. 13.8. W takim samym przypadku wskaźnik inflacji liczony zaś narastająco (tj. z uwzględnieniem wzrostu w każdym z kwartałów) wyniósłby łącznie 8,2%, a więc ponad czterokrotnie przekroczyłby poziom 2%. Powyższy przykład zobrazowano na podstawie następującego działania: Q1 -  $100 \times 101,99\% = 101,99\%$ ; Q2 -  $101,99 \times 101,99\% = 104,2\%$ ; Q3 -  $104,02 \times 101,99\% = 106,09\%$ ; Q4 -  $106,09 \times 101,99\% = 108,2\%$ .

Sąd Okręgowy podniósł, że wobec sporu co do interpretacji treści Subkl. 13.8. należało ustalić właściwy sens oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego. Opierając się tu na tekście dokumentu, należało rozważyć, czy znaczenie, jakie nadają Subkl. 13.8 strony postępowania, jest zgodne z celem tego postanowienia – z punktu widzenia jego rozumienia przez adresata. Zdaniem pozwanej celem Subkl. 13.8 było zabezpieczenie wykonawcy (powódki) na wypadek nadzwyczajnej zmiany stosunków gospodarczych i istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza, bez konieczności występowania na drogę postępowania sądowego. Umowa miała chronić ekonomiczne interesy wykonawcy, nie przerzucając jednak na zamawiającego (pозwaną) ciężaru związanego z niedoszacowaniem przez powódkę kwoty wynagrodzenia i brakiem założenia przez nią pewnego wzoru cen w całym czasie wykonywania umowy. Celem wprowadzenia klauzuli waloryzacyjnej w formie

przez nią przyjętej było zachowanie równowagi pomiędzy kontrahentami. Z jednej strony ochronie podlegał interes zamawiającego, który powinien mieć zapewnioną stałość ustalonego wynagrodzenia. Z drugiej strony ochroną objęty został wykonawca w przypadku takiej zmiany wysokości cen, której nie dało się przewidzieć w momencie zawierania umowy i która ma charakter nadzwyczajny.

Oceniając stanowisko pozwanej, iż cel Subkl. 13.8 odpowiadałby celowi regulacji zawartej w art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. lub art. 357<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy zaznaczył, przy interpretacji tej klauzuli można posiłkowo posłużyć się wykładnią przywołanych przepisów. W związku z tym wyjaśnił, że podczas stosowania art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. nie wystarczy, jeśli pieniądz zmieni swoją wartość jedynie względem jednego czy nawet kilku dóbr. Wykonanie zobowiązania w sumie nominalnej spowoduje wtedy wprawdzie, że strona tego stosunku albo się wzbogaci, albo zubożeje, bo będzie mogła nabyć więcej albo mniej danego dobra niż w dacie, kiedy zobowiązanie powstało, jednak takie ryzyka nie są objęte art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. Dopiero globalna zmiana siły nabywczej pieniądza, a więc jej wzrost albo spadek mierzony względem wszystkich albo przynajmniej większości oferowanych na rynku dóbr i usług, pozwala myśleć o zastosowaniu tego przepisu. W jego świetle z Subkl. 13.8 nie wynika więc, aby miała ona być zastrzeżona na tego rodzaju wypadek. Treść klauzuli odwołuje się tylko do cen produkcji budowlano-montażowej. Siła nabywcza jednostki pieniężnej jest to ilości towarów i usług, które można nabyć za tę jednostkę w danym czasie i miejscu. Jest to zatem pojęcie szersze niż zmiana cen produkcji budowlano-montażowej. Odnosi się bowiem nie tylko do cen usług i towarów w sektorze budowlanym, a do cen w ogóle, tj. ich zmian zaobserwowanych w skali krajowej. Wzrost cen produkcji budowlano-montażowej nie musi zawsze oznaczać spadku siły nabywczej pieniądza w kontekście całej gospodarki krajowej. Z kolei odnosząc się do regulacji zawartej w art. 357<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że normuje ona takie uwarunkowania, które dotyczą większej grupy podmiotów lub wręcz mają charakter powszechny i nie dotyczą jedynie indywidualnej sytuacji stron stosunku zobowiązaniowego. Tylko taka zmiana stosunków, której można przypisać charakter nadzwyczajny, tj. wyjątkowa, normalnie niespotykana, uzasadnia zastosowanie klauzuli *rebus sic stantibus*. Tymczasem takiego celu zastosowania nie można wyprowadzić z treści Subkl.13.8. Nie wynika z niej bowiem, aby postanowienie to

zostało zastrzeżone na wypadek zaistnienia okoliczności nadzwyczajnych. Wzrost Wskaźnika waloryzacji na poziomie średnio 2% za ostatnie cztery kwartały – choć na pewno byłby dotkliwy pod względem ekonomicznym dla powódki – nie ma charakteru okoliczności nadzwyczajnej. Samo umieszczenie takiego postanowienia w Warunkach Szczególnych wskazuje, że strony przewidziały wzrost na takim poziomie wskaźnika waloryzacji. Z tych względów Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej. Wskazał, że strony ustaliły wartość świadczenia, określając je w jednostkach pieniężnych, oraz wprowadziły do Umowy Subkl. 13.8, która w oparciu o wzrost Wskaźnika waloryzacji, przy ziszczeniu się określonych w niej przesłanek, umożliwiała dostosowanie wysokości świadczenia do aktualnej sytuacji gospodarczej. Jej sens w świetle wykładni normatywnej powoduje, że celem tej klauzuli było zachowanie równowagi między kontrahentami poprzez utrzymanie ekwiwalentności ich świadczeń i adaptacja ich do zmieniającej się sytuacji rynkowej. Równowagi tej nie zapewnia jednak wykładnia klauzuli postulowana przez pozwaną, gdyż, jak stwierdziła powódka, pojęcie średniej w Subkl. 13.8 rozumiane jako średnia arytmetyczna nie ma ekonomicznego sensu.

Ponadto Sąd Okręgowy zaznaczył, że w procesie wykładni oświadczeń woli należało też wziąć pod uwagę, kto był autorem spornego postanowienia. Skoro cała Umowa, w tym Subkl. 13.8, zostały sporządzone przez pozwaną, to ona powinna ponosić konsekwencje jej nieprecyzyjnej redakcji, tzn. ryzyko niejasności tekstu umowy. Wątpliwości interpretacyjne niedające się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (*in dubio contra proferentem*).

Biorąc pod uwagę wskazany powyżej cel Subkl. 13.8, a także wątpliwości interpretacyjne dotyczące literalnego jej brzmienia, Sąd Okręgowy podzielił w przeważającej części argumentację powódki. Ekonomicznie prawidłowa interpretacja klauzuli (tj. taka, która zakłada ekwiwalentność świadczeń) powinna uwzględniać zmiany wskaźnika inflacji liczone w sposób narastający. Obliczając wzrost wskaźnika waloryzacji w sposób narastający w podanym terminie, Sąd Okręgowy zsumował więc wartości wskazane w komunikatach Prezesa GUS, tj. wskaźniki wzrostu ceny produkcji budowlano-montażowej od II kwartału 2018 r. od I kwartału 2019 r. (kolejno: 0,8%, 1,0%, 1,1% i 0,7%). Po dodaniu do siebie tych



wartości w sposób narastający Wskaźnik waloryzacji osiągnął wartość 3,6%, a więc przekroczył próg 2% wskazany w Subkl. 13.8. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że przesłanka średniego wzrostu o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały została spełniona. Uwzględniając powództwo w przeważającej części, obliczył zatem zasądzone 383 783,02 zł przez pomnożenie kwot wskazanych w PŚP przez 3,6%, odpowiadające wzrostowi wskaźnika waloryzacji.

W zakresie żądania odsetek ustawowych za opóźnienie Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania powódki, że za dzień początkowy ich liczenia należy przyjąć 26 kwietnia 2019 r. Powódka złożyła wniosek o waloryzację dopiero 19 lipca 2019 r., kiedy to w protokole z Narady z Postępu Prac stwierdzono, że przypomina ona o zajęciu przez strony stanowiska w sprawie wystąpienia dotyczącego waloryzacji.

Pozwana wniosła apelację od powyższego wyroku. Zaskarżyła go w części, tj. w zakresie pkt 1 i 3, oraz wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości w zakresie zaskarżonych punktów wyroku i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu w postępowaniu w pierwszej i drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych. Pozwana zarzuciła temu wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z Subkl. 13.8 i w zw. z Subkl. 1.1.4.13 w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. i z art. 357<sup>1</sup> k.c.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zawartych w niej wniosków dowodowych oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 28 lutego 2022 r. sprostował zaskarżony wyrok w punkcie drugim, dodając po słowie: „powództwo” słowa: „obejmujące żądanie główne” (pkt I), zmienił wyrok, oznaczając go jako „częściowy” i w punkcie pierwszym oddalając powództwo obejmujące żądanie główne oraz uchylając punkt trzeci (pkt II), jak też pozostawił Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (pkt III).

Uznając apelację za zasadną, Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Za nietrafny uznał zarzut procesowy, gdyż z ekspertyzy prywatnej nie przeprowadzono dowodu, a jedynie potraktowano ją jako wyraz stanowiska samej strony – wobec czego nie mogło dojść do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który służy kwestionowaniu oceny nie twierdzeń stron procesu, lecz

materiału dowodowego. Pominął też wnioski dowodowe zawarte w apelacji, uznając, że pozwana mogła je powołać w postępowaniu w pierwszej instancji, a potrzeba ich powołania nie wynikła później. Stwierdził natomiast, że wydanie przez niego orzeczenia reformatoryjnego wynikało z odmiennej oceny roszczenia złożonego w żądaniu głównym pozwu, tj. z uwzględnienia zarzutu prawnomaterialnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że literalne brzmienie umowy nie wskazuje, jakie pojęcie średniej zostało użyte w treści Subkl. 13.8. Przyznał też, że nie sposób odmówić słuszności wskazanym przez ten Sąd argumentom opartym na zasadach wykładni oświadczenia woli, gdyż w aspekcie teoretycznym pozostają one w zgodzie z odnośnymi zasadami ukształtowanymi w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jednak pomimo to doszło do nieprawidłowego przypisania znaczenia omawianej klauzuli waloryzacyjnej. Wobec stwierdzenia, że strony inaczej rozumiały sformułowany w Umowie warunek waloryzacji, polegający na odnotowaniu wzrostu wartości wskaźnika waloryzacji średnio o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały poprzedzające złożenie wniosku o waloryzację, należało bowiem dokonać odkodowania sensu oświadczenia woli na podstawie przesłanek obiektywnych, tj. jak powódka będąca adresatem oświadczenia woli sformułowanego przez pozwaną powinna to oświadczenie rozumieć, a ściślej, jak powinna rozumieć je każda rozsądna osoba dokonująca starannej wykładni.

Nie ulega zaś wątpliwości, że powódka, odczytując sens oświadczenia sformułowanego przez pozwaną w Subkl. 1.1.4.13 i 13.8, winna wziąć pod uwagę przede wszystkim literalną treść tych postanowień. Nie sposób zatem pominąć w tej interpretacji słowa „średnio” odnoszonego do okresu czterech kwartałów poprzedzających wnioski o waloryzację. Przy czym pod pojęciem „średnio” należy rozumieć średnią arytmetyczną, ponieważ w języku potocznym określenie „średnia” powszechnie odnosi się właśnie do takiej średniej. Wskazywała na to sama powódka, powołując się na stanowisko z Ekspertyzy prywatnej. Przyjęto tam bowiem, że literalne rozumienie zapisu Subkl. 13.8 oznacza możliwość waloryzacji wyłącznie w sytuacji, gdy wskaźnik waloryzacji będzie wzrastać średnio o co najmniej 2%, co oznacza wyznaczenie średniej ze zmian w każdym z kwartałów, tj. sumy wskaźników kwartalnych podzielonej przez 4. Wobec tego, oceniając, czy doszło do spełnienia

przesłanki waloryzacji ceny kontraktowej, należy odwołać się do wysokości czterech kwartalnych wskaźników cen produkcji budowlano-montażowej ogłaszanych przez GUS. Powódka powyższe akceptowała, natomiast wbrew literalnemu brzmieniu rzeczonych Subklauzul przyjęła, że warunek waloryzacji jest spełniony, jeśli suma tych wskaźników wynosi co najmniej 2%, co oznacza, iż całkiem pominęła znaczenie słowa „średnio”. Skoro przesłanką (warunkiem) waloryzacji jest wzrost kwartalnego wskaźnika waloryzacji za cztery kwartały średnio o co najmniej 2%, to zupełnie nieuzasadnione jest odnoszenie się do sumy czterech kwartalnych wskaźników, czyli *de facto* do wskaźnika rocznego, a nie kwartalnego. Umowa odnosi się do wskaźnika cen produkcji budowlano-montażowej nie rocznego, ale jednoznacznie do kwartalnego, a dokładnie do średniej tych wskaźników za cztery kwartały poprzedzające wniosek o waloryzację. Przyjmowane tu rozumienie warunku waloryzacji jest tym bardziej uzasadnione, jeśli zważyć, że pojęciem „średniej” wskaźników waloryzacji określonych w Subkl. 1.1.4.13 posłużono się w Subkl. 13.8 nie tylko na użytek sformułowania przesłanki (warunku) waloryzacji ceny kontraktowej (akapit drugi zdanie pierwsze), ale również na użytek określenia sposobu obliczania kwoty waloryzacji (akapit drugi zdanie drugie). Wskazano tam bowiem, że waloryzacja będzie obliczana na podstawie średniej wskaźników według Subkl. 1.1.4.13 za ostatnie cztery kwartały poprzedzające waloryzację.

Sąd Apelacyjny rozważył jednak jeszcze, czy powódka miała uzasadnione podstawy do tego, aby pomimo jednoznacznego brzmienia Umowy w zakresie Subkl. 13.8, które nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych, rozumieć inaczej jego sens niż dosłownie, tj. przez przyjęcie, że warunkiem waloryzacji jest wzrost sumy czterech kwartalnych wskaźników cen produkcji budowlano-montażowej o co najmniej 2%. Zauważył przy tym, że powódka nie twierdziła i nie wykazała, aby pozwana nadawała sformułowaniu Subkl. 13.8 taki właśnie sens, odbiegający od sensu odkodowanego za pomocą językowych reguł znaczeniowych. Nie ma zatem tożsamości rozumienia przez obie strony omawianej klauzuli w taki właśnie sposób. Nie można przyjąć, aby zgodnym zamiarem stron i celem umowy było waloryzowanie ceny kontraktowej już na poziomie, gdy suma czterech kwartalnych wskaźników cen produkcji budowlano-montażowej przekroczy 2%, a nie dopiero wówczas, gdy średnia (rozumiana w potocznym i powszechnym znaczeniu jako średnia

arytmetyczna) tych wskaźników wyniesie co najmniej 2%. Ponadto powódka nie podnosiła też zarzutów wskazujących na ułożenie *in casu* treści stosunku prawnego w sposób wykraczający poza ramy wynikające z zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Twierdzenia powódki, że przewidziana w Subkl. 13.8 zasada waloryzacji ma być nieadekwatna do formuły narastającej wskaźnika inflacji, w której wysokość wskaźnika kolejnego kwartału odnosi się do wysokości wskaźnika kwartału poprzedniego, nie stanowią więc uzasadnionej podstawy do odejścia od rozumienia umowy, jednoznacznego wedle językowych reguł znaczeniowych. Innymi słowy, przypisaniu tekstowi dokumentu – obejmującemu oświadczenie woli stron zawarte w Subkl. 13.8 – sensu zgodnego z zasadami składniowymi i znaczeniowymi języka, w którym został on sporządzony, czyli z uwzględnieniem słowa „średnio”, nie mogą stać na przeszkodzie takie względy, jak nieprzystawanie mechanizmu średniej arytmetycznej do charakterystyki wskaźnika inflacji. Nie ma tu także znaczenia okoliczność, że uwzględnienie tego słowa w interpretacji Subkl. 13.8 ma nie mieć sensu ekonomicznego. Forsując ten argument, powódka odwoływała się do prywatnej Ekspertyzy, w której wskazano, że określenie „średnio” zostało z tego względu użyte nieprawidłowo i że ekonomiczny sens tej klauzuli waloryzacyjnej ma sprowadzać się do nadania zawartemu w niej mechanizmowi waloryzacji funkcji korygowania ceny kontraktowej netto stosownie do realnej zmiany cen produkcji budowlano-montażowej w okresie 12 miesięcy poprzedzających waloryzację. Brak jest jednak podstaw do zaaprobowania takiej argumentacji. Z materiału procesowego sprawy nie wynika bowiem, że zgodny zamiar stron i cel umowy był właśnie taki, aby ze spornej klauzuli uczynić prosty mechanizm dostosowania wysokości świadczenia pieniężnego powódki do dynamiki wzrostu wspomnianych cen.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że pozwana od początku procesu prezentowała stanowisko, że klauzula waloryzacyjna miała służyć podwyższeniu ceny kontraktowej netto w przypadku nadzwyczajnej zmiany stosunków gospodarczych i istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza, bez konieczności występowania na drogę postępowania sądowego. Chodziło więc o istotny wzrost cen produkcji budowlano-montażowej, a nie o jakąkolwiek zmianę i wzrost kwartalnego wskaźnika waloryzacji przewidzianego w Umowie, gdyż wtedy doszłoby do przerzucenia na pozwaną ciężaru związanego z niedoszacowaniem przez powódkę kwoty wynagrodzenia

i brakiem założenia przez nią pewnego wzrostu cen w całym okresie wykonania Umowy. Taki zaś wzrost należy uznać za zmianę przewidywalną w normalnych warunkach rynkowych, którą wykonawca powinien przewidzieć w swojej ofercie. Celem klauzuli waloryzacyjnej w przyjętej formie było więc zachowanie opisanej już wyżej równowagi pomiędzy stronami w sytuacji nadzwyczajnej, nie dającej się przewidzieć. Wszystkie inne zmiany i fakt ciągłego wzrostu cen profesjonalny wykonawca powinien bowiem uwzględnić w proponowanej cenie ofertowej. Powódka nie przedstawiła zaś istotnych argumentów przeciwnych takiej ocenie. Podnosiła wprawdzie, że zaakceptowanie wykładni prezentowanej przez pozwaną musiałoby prowadzić do faktycznego wyłączenia waloryzacji wobec określenia uprawnienia do niej na wysokim poziomie (co najmniej 8% w skali roku). Jednak nie twierdziła, że w momencie zawierania umowy pozostawała w przekonaniu, że waloryzacja ceny kontraktowej netto nastąpi w razie przekroczenia poziomu 2% przez sumę czterech kwartalnych wskaźników waloryzacji. We wniosku o waloryzację powołała się na to, że w ciągu czterech kwartałów od podpisania umowy wskaźnik cen produkcji budowlano-montażowej wzrósł średnio o 3,9%, nie wyjaśniając sposobu obliczenia takiego poziomu wzrostu w kontekście Umowy. Uzasadniona jest zatem konkluzja, że podniesione przez nią argumenty wykraczają poza dyrektywy interpretacyjne z art. 65 k.c., a jej stanowisko stanowi przejaw przypisania klauzuli waloryzacyjnej sensu, jakiego strony nie objęły zgodnym zamiarem w momencie zawarcia Umowy – bo odbiegającego od „jasno”, w świetle dyrektyw językowych, sformułowanego dokumentu obejmującego Subkl. 13.8 w zw. z Subkl. 1.1.4.13.

Sąd Apelacyjny za chybione uznał też wywody Sądu pierwszej instancji, według których przeciwko prezentowanej przez pozwaną interpretacji klauzuli waloryzacyjnej przemawia to, że wskazane przez nią cele Subkl. 13.8 nie odpowiadają celom regulacji z art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. i z art. 357<sup>1</sup> k.c. Wywody te są pozbawiona logiki, jako że dostrzega się w nich zbieżność celów klauzuli waloryzacyjnej z treścią norm zawartych w w/w przepisach, by ostatecznie odrzucić słuszność argumentacji pozwanej odnoszącej się do wskazanych przez nią celów Subkl. 13.8 z uwagi na to, że nie podlegają one subsumpcji pod wskazane normy prawne. Tymczasem nie ma zasadnych argumentów natury jurystycznej, które przemawiałyby za ograniczeniem swobody stron w zakresie kształtowania klauzuli

waloryzacyjnej przez wyłączenie dopuszczalności waloryzacji świadczenia w przypadku, gdy zmiana siły nabywczej pieniądza nie ma zasięgu globalnego, a jedynie, jak w niniejszej sprawie, odnosi się do jednego dobra, tj. produkcji budowlano-montażowej, czy też w przypadku, gdy zmiana stosunków nie ma charakteru nadzwyczajnego w rozumieniu art. 357<sup>1</sup> k.c. z uwagi na zasięg podmiotów, których dotyczy. Wykładnia pojęć „istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza” i „nadzwyczajnej zmiany stosunków” na gruncie powyższych przepisów k.c. nie stanowi ograniczenia dla stron, jeśli chodzi o zastosowanie umownej klauzuli waloryzacyjnej na wypadek wystąpienia okoliczności faktycznych, które nie wyczerpują dyspozycji wskazanych norm. W związku z tym nie ma podstaw do kwestionowania twierdzenia, że klauzula waloryzacyjna miała znaleźć zastosowanie jedynie w przypadku istotnej zmiany wysokości cen, której nie dało się przewidzieć w momencie zawierania Umowy, przez co mającej charakter „nadzwyczajny”, przy przyjęciu, że użyte przez pozwaną sformułowania opisują sytuację gospodarczą, w której wskaźnik waloryzacji wzrasta średnio co najmniej o 2%.

Podzielenie przez Sąd Apelacyjny zasadności apelacji uzasadniało zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa obejmującego żądanie główne, tj. o zapłatę. Niemniej powódka sformułowała w pozwie także żądanie ewentualne, tj. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli na wypadek, gdyby Sąd uznał, iż zmiana wynagrodzenia w wyniku zaistnienia przesłanek waloryzacyjnych wymaga zmiany umowy. Sąd pierwszej instancji nie orzekł o takim żądaniu. Stanowiło to więc o uwzględnieniu co do zasady powództwa w zakresie żądania głównego oraz oddaleniu powództwa w pozostałym zakresie (tj. w nieuwzględnionej części żądania głównego, czyli co do odsetek) Skoro zatem apelacja nie dotyczyła objętego pozwem żądania ewentualnego, to jej zasadność prowadziła do wydania orzeczenia reformatoryjnego jedynie w odniesieniu do żądania głównego. Wskutek tego aktualizuje się konieczność rozpoznania i wydania rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji co do żądania ewentualnego. W związku z tym Sąd Apelacyjny sprostował też niedokładność zaskarżonego wyroku w pkt. 2 poprzez dodanie po słowie „powództwo” słów „obejmujące żądanie główne”, zaznaczając, że oddalenie powództwa obejmuje żądanie główne, a także dokonał zmiany tego wyroku poprzez

oznaczenie go jako częściowego, oraz uchylił jego pkt 3, albowiem w zakresie takiego wyroku orzekanie o kosztach postępowania jest przedwczesne.

Powódka wniosła skargę kasacyjną na powyższy wyrok, zaskarżając go w całości. Oparła swoje zarzuty tylko na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z Subkl. 1.1.4.13 i Subkl. 13.8 w zw. z art. 357<sup>1</sup> k.c. oraz art. 358<sup>1</sup> k.c. - przez błędną wykładnię zawartych w Umowie oświadczeń woli, w tym pominięcie reguły *in dubio contra proferentem*, a także art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z Subkl. 1.1.4.13 i Subkl. 13.8 - przez przyjęcie, że interpretacja postanowień Umowy w zakresie waloryzacji przy zastosowaniu językowych dyrektyw wykładni nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie powódka wniosła o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości apelacji oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania we wszystkich instancjach, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, a także wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wydania orzeczenia.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Żaden z zarzutów tej skargi nie okazał się trafny.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych zarzutów, to w zakresie pierwszej jego części – jak i zresztą w kolejnych jego częściach – nie da się podzielić stanowiska skarżącej, że błędem Sądu Apelacyjnego przy wykładni spornych klauzul waloryzacyjnych z Umowy było zastosowanie przede wszystkim dyrektyw interpretacji językowej i uwzględnienie literalnej treści tych klauzul. Przecież dokładnie takie dyrektywy wykładni i taka treść analizowanych postanowień Umowy zostały też przyjęte jako adekwatne przez Sąd pierwszej instancji. To nie one zatem stanowiły przyczynę odmiennego rozstrzygnięcia w instancji apelacyjnej. Nie jest też dalej słuszne kwestionowanie rozumienia określonego tymi postanowieniami wskaźnika waloryzacyjnego jako „średniej arytmetycznej” z racji użycia w Subkl. 13.8 pojęcia

„średnio”, a nie „średnia”, a także z racji tego, że już sam wskaźnik z Subkl. 1.1.4.13 miał charakter średniej. Wadliwość takiego poglądu skarżącej jest spowodowana nieprawidłowym odczytywaniem przez nią związku między zd. 2 i zd. 3 Subkl. 13.8. Zgodnie ze zd. 2 tej klauzuli „Waloryzacja nastąpi na wniosek Wykonawcy po każdym 12 miesiącach od podpisania Umowy oraz przy wzroście wartości wskaźnika określonego według Subkl. 1.1.4.13. Warunków Szczególnych średnio o co najmniej 2% za ostatnie cztery kwartały poprzedzające złożenie wniosku o waloryzację”, natomiast zgodnie z jej zd. 3: „Waloryzacja będzie obliczana na podstawie średniej wskaźników określonych według Subkl. 1.1.4.13. Warunków Szczególnych za ostatnie cztery kwartały poprzedzające waloryzację”. Z zestawienia tych zdań wynika jasno, że użyte w zd. 1 słowo „średnio” musi być w kontekście wartości wskaźnika waloryzacyjnego rozumiane jako „średnia”, bo wynika to jednoznacznie ze zd. 2. Co więcej, o tym, że chodzi tu o „średnią”, wiadomo też z samego oparcia tej wartości wskaźnika na wyliczeniu jej za (ostatnie) cztery kwartały, co koresponduje z warunkiem przysługiwania uprawnienia do waloryzacji dopiero po (każdy) 12 miesiącach trwania Umowy. Nie może być tu zatem wątpliwości, że sporna „średnia” musi być rezultatem obliczenia arytmetycznego, polegającego na wyciągnięciu średniej z sumy 4 wskaźników kwartalnych za 12 miesięcy sprzed wniosku o dokonanie waloryzacji. Średnia jest tu zarówno sama wartość „wskaźnika cen produkcji budowlano-montażowej (kwartalny)”, o którym mowa w Subkl. 1.1.4.13, skoro jest on kwartalny, jak i średnia jest wartością umownego wskaźnika waloryzacji, skoro jest on wyliczany za cały rok i na podstawie 4 w/w wskaźników kwartalnych. To, że musi to być średnia, w tym arytmetyczna, znajduje potwierdzenie w dwukrotnym użyciu takiego odnośnika w Subkl. 13.8, które wyjaśnia właśnie, że „średnio” jest rozumiana jako taka „średnia”, jaka ma być wyciągnięta ze wskaźników cząstkowych (tj. kwartalnych) za całe 12 miesięcy. Gdyby zatem miało być inaczej, jak chce tego powódka, tzn., że w przypadku umownego wskaźnika waloryzacji miałyby chodzić o sumę 4 w/w wskaźników kwartalnych, czyli liczenie wartości wskaźnika umownego w sposób narastający, musiałoby to wynikać dosłownie z treści spornej klauzuli waloryzacyjnej. Pozostawienie jednak jej treści w obecnym brzmieniu, objętym Umową podpisaną przez strony, oznacza, że taki odmienny sposób ustalenia wartości wskaźnika waloryzacji nie został uzgodniony.



Nie sposób zgodzić się z powódką także co do tego, że – jak podnosi się to w drugiej części referowanego tu zarzutu – wartość arytmetyczna ustalona przy powyższym sposobie obliczenia wskaźnika waloryzacji nie stanowi o wzroście wskaźnika określonego w Subkl. 1.1.4.13 ani nie oddaje tego wzrostu w perspektywie 4 kwartałów. Trzeba podkreślić, że już same te wskaźniki kwartalne obrazują wzrost cen produkcji budowlano-montażowej kwartał do (poprzedzającego) kwartału. Inaczej mówiąc, każdy wskaźnik kwartalny odwołuje się do wzrostu cen ustalonego za kwartał wcześniejszy, co wynika z obowiązywania tzw. średniej ważonej przy ustalaniu wartości tego wskaźnika jako takiego. Średnia wyciągnięta z sumy 4 takich wskaźników kwartalnych (za 12 miesięcy) oddaje więc dynamikę (rocznych) zmian cen produkcji budowlano-montażowej, z tym że na poziomie mediany, czyli przeciętnej wartości takich zmian. I o to też chodziło w spornej Subkl. 13.8. Gdyby miało być tak, jak rozumie tę klauzulę powódka, musiałoby to oznaczać, że nie chodzi o średnią z sumy 4 wzrostów zmian rzeczonych cen, które to wzrosty wynikają wprost z oficjalnie podanych wskaźników GUS za każdy z 4 kolejnych kwartałów, lecz o odmienny wyznacznik dla dokonania waloryzacji ze spornej Umowy. Musiałoby wtedy chodzić nie tylko nie o średnią, lecz zwykłą sumę 4 wskaźników zmian tych cen, które to wzrosty zarazem nie odpowiadałyby wartościom oficjalnie podanych wskaźników GUS za każdy z 4 kolejnych kwartałów, lecz byłyby efektem osobnego wyliczenia wzrostu cen w okresie 4 kwartałów, a przy tym w oparciu o metodę narastającą – czyli w rzeczywistości opierałyby się na innych wartościach wskaźników za poszczególne 4 kwartały niż te zawarte w danych GUS. Takie zaś obliczenie wyznacznika dla umownej waloryzacji jest błędne, ponieważ kłóci się z wyraźną treścią Subkl. 1.1.4.13, która odwołuje się do wskaźników według danych GUS. Poza tym, co już zaznaczono wcześniej, taka metoda obliczenia wzrostu umownego wskaźnika waloryzacji nie prowadziłaby w ogóle do ustalenia średniego wzrostu. To zaś, że, o czym też wspomniano, same wskaźniki GUS, o których mowa, są wyrazem średnich zmian cen, nie oznacza, że słowa „średnio” i „średnia” z Subkl. 13.8 mają pozostawać niejako tautologią, czyli być bez znaczenia. gdyby tak było, tzn. byłyby one zbędne, na pewno nie znalazłyby się w tym postanowieniu Umowy. Skoro jednak zostały użyte, i to dwukrotnie, niezbicie świadczy to o ich samodzielnych

znaczeniu w kontekście – samego statystycznego charakteru – wskaźnika GUS z Subkl. 1.1.4.13.

Z tych samych racji, o których wyżej, należy odrzucić tezę powódki wyrażoną już bez jakichkolwiek obiekcji w trzecim elemencie diskutowanego zarzutu, tj. że w przypadku wskaźnika wzrostu cen produkcji budowlano-montażowej, którego wystąpienie miało aktywować uprawnienie do waloryzacji świadczenia powódki od pozwanej zgodnie z Subkl. 13.8, chodzi o wskaźnik za cały rok, czyli obliczany dla takiego okresu, dla którego GUS nie ogłasza wskaźnika, a tym samym wskaźnik otrzymany jako zwykła suma 4 wskaźników kwartalnych za dany rok. Formułując powyższą tezę i nie zgadzając się w ten sposób wprost z przeciwnym stanowiskiem zajęтым w zaskarżonym wyroku, powódka ujawniła jednoznacznie wadliwość tego zarzutu. Potwierdziła w nim bowiem, że faktycznie domaga się wykładni Subkl. 13.8 przy założeniu pominięcia występowania w nim słów „średnio” i „średnia”, a więc interpretacji całkowicie odstępującej od zastosowania tu wykładni językowej i oparcia się w pierwszej kolejności na literalnym brzmieniu postanowień Umowy, w tym ich dosłownym rozumieniu. Podejście to nie zasługuje na poparcie już także z tego względu, że taka wykładnia i takie rozumienie kontraktu są uważane powszechnie za wiodące czy dominujące w przypadku, kiedy stronami kontaktu są przedsiębiorcy. Uwzględnienie wskazanej okoliczności wpisuje się w zastosowanie do w/w wykładni metody obiektywnej, która nakazuje interpretację postanowienia umowy zgodnie z profilem podmiotowym jego adresata, a która nie może pozostawiać wątpliwości, że odstępienie od uwzględnienia średniej przy ustaleniu wskaźnika waloryzacji z Subkl. 13.8 jest sprzeczne z sensem, jak i celem tej klauzuli. W tego typu sytuacjach, co znajduje potwierdzenie w judykatach Sądu Najwyższego, nie może być pola do stosowania reguły *in dubio contra proferentem* (np. wyrok SN z 28 czerwca 2017 r., IV CSK 501/16). Gdyby nawet reguła taka w niniejszej sprawie mogła zostać zastosowana, nie byłaby w stanie doprowadzić do takiego wniosku, jaki forsuje powódka – która w ramach spornych klauzul neguje nie tylko znaczenie słów „średnio” i „średnia”, jak też znaczenie wskaźników GUS.

Na odrzucenie zasługuje też teza powódki, jakoby zastosowanie Subkl. 13.8 zgodnie z jej literalną treścią, a więc obliczenie średniej (arytmetycznej) w oparciu o 4 kwortalne wskaźniki GUS dotyczące zmian cen produkcji budowlano-

montażowej, miało nie oddawać wzrostu tych cen w sposób odpowiadający realiom gospodarczym. Jeszcze raz wypada powtórzyć, że zlekceważenie dosłownej treści spornej klauzuli mogłoby być może mieć miejsce w przypadku, gdyby powódka miała status konsumenta – i wydaje się zresztą, że powódka tak chce siebie traktować, skoro podnosi nienegocjowalność tej klauzuli i wręcz jej narzucenie z góry. Niezależnie od oderwania takiego podejścia od faktycznego statusu powódki (jako przedsiębiorcy) warto też zwrócić uwagę, że powódka nie wykazała ani też nie podnosi, że klauzula ta zawiera rozwiązanie nietypowe, obce powszechnej praktyce w dziedzinie zamówień publicznych. Ponadto już samo odwołanie się go oficjalnych wskaźników statystycznych zaprzecza możliwości braku wynikających z nich danych z realiami gospodarczymi. Z tych już tylko przyczyn nie można dać wiary podnoszonemu tu argumentowi powódki.

Nie do zaakceptowania jest również ta część omawianego zarzutu, która – nawiązując do art. 358<sup>1</sup> k.c. i 357<sup>1</sup> k.c. – zaprzecza stanowisku z zaskarżonego wyroku, że sporna klauzula waloryzacyjna miała znaleźć zastosowanie jedynie w przypadku istotnej zmiany wysokości cen produkcji budowlano-montażowej, której nie dało się przewidzieć w momencie zawierania umowy, przez co mającej charakter „nadzwyczajny”. Z pewnością nieuprawnione jest przypisywanie takiemu stanowisku skutku polegającego – w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego – na wyłączeniu przez tak rozumianą klauzulę umowną ustawowych mechanizmów modyfikacji wysokości należnych świadczeń, przewidzianych obydwoma w/w przepisami Kodeksu cywilnego. Wniosek taki nie wynika wcale z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny wypowiedział się jedynie o nadzwyczajnym charakterze mechanizmu waloryzacji jako takiego oraz o tym, że strony umownie mogą przewidzieć jego zastosowanie nie tylko w takich (globalnie) okolicznościach, jakie określają wskazane przepisy. Co więcej, wniosek przypisywany temu Sądowi nie mógłby nawet mieć tu znaczenia, skoro powódka sama podaje (pkt 18 skargi) – czyli wbrew powoływanemu przez siebie orzecznictwu Sądu Najwyższego – iż „Mając na uwadze fakt, że Umowa nie wyłączała zastosowania ww. przepisów prawa, Powódka zawsze byłaby uprawniona skierować z tego tytułu roszczenie do Pozwanej” (choć w tej kwestii pozwana ma odmienne zdanie – co jednak nie jest tu istotne). Na marginesie warto zaznaczyć, iż gdyby miało być inaczej, to powódka nie tylko

musiałyby zarzucić naruszenie powyższych przepisów k.c. wprost (a nie „w związku”), lecz z pewnością podniosłaby również zarzut naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., gdyż musiałyby – czego też nie zrobiła – wykazać, że sporną klauzulą strony Umowy wykroczyły poza granice swobody kontraktowej. Powódka nie podniosła też w rozważanej kwestii, iż Umowa zawierała postanowienie wyłączające aplikację tych przepisów. Zresztą podane wyżej ustalenie w kwestii charakteru spornej klauzuli waloryzacyjnej, które powódka teraz kwestionuje, zostało przyjęte również przez Sąd pierwszej instancji – jako że chodzi tu o wzrost cen produkcji budowlano-montażowej w perspektywie 12 miesięcy o 2% i więcej. Samo więc to, że Sądy instancyjne zgodziły się co do kwalifikacji tego wskaźnika w aspekcie jego funkcji ekonomiczno-prawnej, nie było decydujące dla rozumienia przez nie spornej klauzuli – a ściślej Subkl. 13.8 w zw. z Subkl. 1.1.4.13 – w aspekcie samego sposobu wyliczenia owego wzrostu. Tak zatem argumentowany zarzut skargi kasacyjnej nie może zapewniać uwzględnienia omawianego zarzutu, jako że nie przekłada się na kwestię sposobu wyliczenia wspomnianego wzrostu cen, o którą w tym zarzucie chodzi. Poza tym kwestionowanie oceny tej klauzuli jako mającej na celu zagwarantowanie równowagi interesów stron na wypadek istotnej zmiany cen, który jest nadzwyczajny i nie dający się przewidzieć, właściwie przeczy temu zarzutowi. Powódka domaga się przecież uznania innego sposobu obliczenia wzrostu cen w ramach spornego wskaźnika waloryzacji, tzn. takiego, który zapewniałby waloryzację przy wykazaniu co najmniej 2%-owego poziomu zmian cen wytwórczych na rynku budowlano-montażowym w skali całego roku i zarazem za pomocą zsumowania wskaźników kwartalnych według metody narastającej, nieznanego danym GUS. Obliczenie umownego wskaźnika waloryzacji w ten sposób obrazowałoby więc wyższy skok odnośnych cen niż ten, jaki wynika z zastosowania metody średniej 4 kwartalnych wskaźników GUS za 12 miesięcy. Oznaczałoby to, że metoda forsowana przez powódkę byłaby jeszcze bardziej nakierowana na wystąpienie sytuacji nadzwyczajnej niż ta, przyjęta w zaskarżonym wyroku – co powódka *de facto* sama przyznała (w pkt 19 skargi). W tym świetle referowany zarzut okazuje się tym bardziej bezzasadny.

Krytycznie trzeba też odnieść się do podnoszenia w motywach mających przemawiać za w/w zarzutem, że w treści Subkl. 13.8 nie ma użytych określeń takich jak „istotny”, „nadzwyczajna” czy „nie dająca się przewidzieć”, jak też takich, które

kazałyby zaprzeczyć tezie, że klauzula ta służy korygowaniu ceny kontraktowej netto stosownie do realnej zmiany cen produkcji budowlano-montażowej za 12 miesięcy i w ten sposób dostosowuje wysokość wynagrodzenia powódki do dynamiki wzrostu tych cen, czyli że zawarty tam mechanizm powinien być traktowany „jako indeksacja wg ustalonych reguł, bez konieczności wykazywania dodatkowych warunków”. W tej argumentacji jest wyraźnie widoczna wewnętrzna sprzeczność. Przekonuje o tym jeszcze bardziej odwoływanie się przez powódkę – odnośnie do interpretacji Subkl. 13.8. – do metody „nawiązań łańcuchowych”, jaka miałaby odpowiadać formowanej przez nią metodzie obliczenia wzrostu cen produkcji budowlano-montażowej przez narastającą sumę wskaźników kwartalnych. Należy bowiem wytknąć, że sporna klauzula waloryzacyjna nie operuje ani pojęciem „indeksacji”, ani pojęciem „nawiązań łańcuchowych”. Zawiera natomiast słowa „średnio” i „średnia”. Jeżeliby więc miało być tak, jak chce tego powódka i co eksponuje też wprost w powyższej argumentacji, to w klauzuli tej powinny znaleźć się wymienione przez nią pojęcia, a nie powinno w niej być wskazanych wyżej słów, w szczególności słowa „średnia”. Musiałoby to jednak polegać – jak słusznie podnosi pozwana w odpowiedzi na skargę – na użyciu w spornej klauzuli języka specjalistycznego zamiast języka potocznego, co nie nastąpiło. Taka argumentacja ujawnia już w pełni wadliwość stanowiska powódki. Jest tak zwłaszcza dlatego, że owe „nawiązania łańcuchowe” stanowią extraordinaryjną metodę liczenia wzrostu cen w poszczególnych branżach gospodarki, ponieważ odnoszoną do okresu innego niż ten, za który ogłaszane są wskaźniki GUS wskazane w Subkl. 1.1.4.13 – co wynika dosłownie z opisu tej metody w informacjach GUS-owskich, na które powołuje się powódka. Skoro tak, to tego rodzaju rozwiązanie, jeśli miałoby mieć zastosowanie, musiałoby niewątpliwie być przewidziane w Umowie wprost. Jeżeli zaś zamiast niego dla określenia sposobu wyliczenia wskaźnika waloryzacji posłużono się w Umowie potocznym pojęciem „średniej”, czyli takim, które jest powszechnie rozumiane jako średnia arytmetyczna, to nie da odstąpić od takiej treści Umowy. Powoływanie się zatem przez powódkę na końcu tej argumentacji dotyczącej dyskutowanego zarzutu na konieczność „literalnej wykładni” spornej klauzuli waloryzacyjnej musi przemawiać zdecydowanie przeciwko temu zarzutowi, a nie za nim. Wymaga też przypomnienia, że takie twierdzenie powódki – jak trafnie wypomniał to już Sąd Apelacyjny – neguje jej własne stanowisko

w sprawie, jako że w świetle przedłożonej przez nią prywatnej ekspertyzy wykładnia literalna prowadzi dokładnie do takich wniosków co do rozumienia Subkl. 13.8., jakie zostały przyjęte w wyroku tego właśnie Sądu, a nie Sądu pierwszej instancji, tj. o wyznaczeniu średniej ze zmian w każdym z 4 ostatnich kwartałów poprzez zsumowanie wskaźników kwartalnych GUS i podzielenie jej przez 4.

Definitywnie o bezzasadności pierwszego zarzutu skargi kasacyjnej przekonuje twierdzenie przez powódkę, iż „zdefiniowanie okresu czasu [za ostatnie cztery kwartały] definitywnie wyklucza obliczenie średniej w ten sposób, że wartości wskaźników (kwartalnych) cen produkcji budowlano-montażowej zostaną do siebie dodane a następnie podzielone przez liczbę kwartałów (liczbę 4). W ten bowiem sposób ustalana byłaby średnia wielkość arytmetyczna takiego wskaźnika dla jednego z kwartałów w danym okresie 4 kwartałów, nie zaś wartość takiego wskaźnika ‘za ostatnie cztery kwartały’”. Oczywiście od razu narzuca się tu pytanie, który z kwartałów powódka ma tu na myśli? Niemniej nawet pomijając ten brak w wyjaśnieniach powódki, niedorzeczność takiego twierdzenia wynika stąd, że obliczenie średniej względem wskaźników za 4 kwartały, czyli z danych łącznie za 12 miesięcy, nie może obrazować średniej względem tylko samego kwartału, lecz za cały ten okres. Dokładniej rzecz biorąc, chodzi tu o średnią za ten okres, a nie o wskaźnik roczny, jak zresztą myląc opisuje to też powódka. Poza tym powódka w żadnym miejscu swojej skargi nie tłumaczy, jak owa średnia z Umowy miałaby być obliczona. Na pewno za średnią nie można uznać działania polegającego na dzieleniu sumy przez 1, jak wprost podała to powódka (popierając takie też w rezultacie rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji), a co zostało trafnie skrytykowane przez pozwaną w odpowiedzi na skargę przez odwołanie się do ogólnego pojęcia średniej jako wyniku dzielenia sumy pewnych składników przez ich liczbę. Oznacza to, że powódka obstaje przy obliczeniu wskaźnika waloryzacji z Subkl. 13.8 z pominięciem średniej, a poprzez samą sumę 4 wskaźników kwartalnych, i to uzyskaną za pomocą metody narastającej. Dlatego ta koncepcja powódki zupełnie rozmija się z treścią tej klauzuli.

Nie jest słuszny również drugi zarzut kasacyjny dotyczący przyjęcia w zaskarżonym wyroku, iż interpretacja postanowień Umowy w zakresie waloryzacji przy zastosowaniu językowych dyrektyw wykładni nie budzi wątpliwości.

Argumentacja na rzecz tego zarzutu jest po części nielogiczna. Skarżąca twierdzi bowiem, że Sąd drugiej instancji, po zastosowaniu do Subkl. 13.8 ogólnych dyrektyw wykładni oświadczenia woli, całkowicie zaniechał dokonania dalszej wykładni tej klauzuli z zachowaniem reguły *in dubio contra proferentem*. Tymczasem oczywiste jest, że skoro w wyniku zastosowania dyrektyw wykładni językowej Sąd ten doszedł do przekonania o jednoznaczności treści spornej klauzuli waloryzacyjnej, to stwierdził brak wątpliwości co do sensu postanowienia objętego tą klauzulą. Tym samym nie mogło być tu zatem miejsca dla zastosowania reguły wskazanej przez powódkę. Okoliczność ta pokazuje, że konstrukcja tego zarzutu uzależnia go zupełnie od rozstrzygnięcia pierwszego zarzutu kasacyjnego – jako że dopiero uznanie, iż Subkl. 13.8 jest niejednoznaczna, otwiera pole do rozważań nad zastosowaniem przy jej interpretacji reguły *in dubio contra proferentem*. Już zatem samo odmienne rozstrzygnięcie w powyższej kwestii czyni więc omawiany zarzut bezzasadnym, bo bezprzedmiotowym.

Zresztą omawiany zarzut jest też oparty na nieudowodnionych tezach. Po pierwsze, powódka podnosi, że zastosowanie językowych dyrektyw wykładni nie daje jednoznacznych wyników, na poparcie czego powołuje się na odmiennosc stanowisk stron sporu, jak i obu Sądów instancyjnych. Wystarczy tu stwierdzić, że gdyby za dostateczne dla wykazania wątpliwości interpretacyjnych odnośnie do danego postanowienia umownego uznać powyższą okoliczność, to o takich wątpliwościach i zarazem zawodności wykładni językowej należałoby się wypowiadać właściwie w każdym sporze sądowym. Zresztą w związku właśnie z przeciwstawnymi stanowiskami stron Sąd Apelacyjny przy wykładni spornych klauzul waloryzacyjnych uwzględnił obiektywny kontekst umowy, który utwierdził go w przekonaniu co do prawidłowości stanowiska pozwanej, a którego to kontekstu powódka nie podważa w swojej skardze (i to w ramach żadnego z jej zarzutów).

Po drugie, powódka podnosi również, że sporna klauzula waloryzacyjna – jako opracowana przez pozwaną – jest efektem „nienegocjowalnych, z góry przyjętych rozwiązań”. Tymczasem, przede wszystkim, zakres postanowień Umowy, które zostały zaproponowane przez pozwaną, jest znacznie większy i nie budziły one analogicznych zastrzeżeń powódki. Poza tym sporna klauzula waloryzacyjna, i to w zgodnej opinii Sądów obu instancji, służy zapewnieniu równowagi interesów stron.

Co więcej, z założenia i w swojej istocie ma ona na uwadze w szczególności dobro powódki (wykonawcy). Tym bardziej z tego też względu powódka mogła przecież zgłosić swoje większe oczekiwania w kwestii waloryzacji lub domagać się użycia innej formuły w redakcji tej klauzuli – co w świetle okoliczności sprawy jednak nie nastąpiło. Skoro zatem powódka nie podjęła nawet próby negocjowania tej klauzuli, to trudno dać teraz wiarę jej pretensjom, o których tu mowa. Jest tak tym bardziej, że w swojej – i to wyjściowej – argumentacji dotyczącej w/w zarzutu powódka wskazuje też na rzekomo 7-miesięczny okres, jaki był pozwanej potrzebny na rozpatrzenie wniosku waloryzacyjnego. Niezależnie od ogólnej trafności tego argumentu wymaga zaznaczenia, że powódka liczy ten okres od samej daty w/w wniosku. Tymczasem, co zostało rozstrzygnięte już przez Sąd pierwszej instancji w kwestii odsetek od żądanej w pozwie kwoty zapłaty – i co zostało objęte prawomocnością – skuteczność żądania waloryzacji musi być liczona od daty o 3 miesiące późniejszej. Świadczy to o oderwaniu uzasadnienia tego zarzutu nawet od korzystnego dla powódki wyroku pierwszoinstancyjnego i jeszcze bardziej przemawia za uznaniem tego zarzutu za pozbawiony uzasadnionych racji.

W oparciu o powyższą analizę pozostaje w pełni zgodzić się z zaskarżonym wyrokiem, że wykładnia spornych klauzul przy zastosowaniu dyrektyw językowych, w tym z uwzględnieniem kontekstu obiektywnego, prowadzi do wniosku, iż waloryzację wynagrodzenia powódki strony Umowy przewidywały w razie wzrostu kwartalnego wskaźnika GUS średnio o co najmniej 2% za ostatnie 12 miesięcy sprzed wniosku o waloryzację. Powódka w momencie zawarcia Umowy, dokonując starannej interpretacji sformułowanych przez pozwaną Subkl. 13.8 i 1.1.4.13 musiała interpretować zawarty w nich tekst w sposób zgodny z powyższym rozumieniem. Nic nie przemawia za tym, jakoby strony Umowy miały zgodny zamiar nadać spornej klauzuli waloryzacyjnej sens odbiegający od wyników wykładni językowej. Jeżeli powódka przy zawarciu Umowy zamierzała uzyskać wyższe wynagrodzenie z tytułu waloryzacji niż w razie przekroczenia 2% wzrostu cen produkcji budowlano-montażowej obliczanego jako średnia arytmetyczna z 4 kwartalnych wskaźników za ostatnie 12 miesięcy, a mianowicie przy obliczeniu tego wzrostu cen poprzez sumę tych wskaźników ustaloną w sposób narastający, to musiałaby domagać się takiego sformułowania spornej klauzuli, który by ten szczególny zamiar odzwierciedlał.



Przyjęta w Umowie treść tej klauzuli jednoznacznie zaprzecza możliwości przypisania jej takiego odmiennego sensu. Jest tak tym bardziej, że wyważa ona interesy stron Umowy, zapewniając pozwanej względnie stałą cenę za usługi, a powódce – ochronę na wypadek istotnych wahań cen produkcji na rynku budowlano-montażowym. Taka była wola stron, którą odzwierciedla Subkl. 13.8 w zw. z Subkl. 1.1.4.13. Tak też te postanowienia Umowy powinny być rozumiane, czyli zgodnie z ich ekonomicznym sensem, który ma być badany przez pryzmat dwustronnej relacji stron konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Interpretacja przeciwna byłaby interpretacją abstrahującą od woli stron i jako taka podlega odrzuceniu. W tej sytuacji nie da się zasadnie twierdzić, że zastosowanie średniej arytmetycznej dla ustalenia wzrostu cen według wskaźnika waloryzacji nie zapewnia ekonomicznego celu spornej klauzuli z punktu widzenia interesów obu stron Umowy.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji, przy czym wobec rozpoznawania skargi kasacyjnej od wyroku częściowego pozostawiono rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego do rozstrzygnięcia w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Mariusz Łodko

Marcin Krajewski

Marcin Trzebiatowski

Na mocy art. 330 § 1 k.p.c. stwierdzam  
niemożność podpisania uzasadnienia wyroku  
przez sędziego SN Mariusza Łodko z powodu  
długotrwałej nieobecności

Marcin Krajewski

(G.N.-J.)

[r.g.]